

## „PROTESTOWANIE JEST OBOWIĄZKIEM...” LIST ELIZY ORZESZKOWEJ DO MARYLI WOLSKIEJ W SPRAWIE PISOWNI

URSZULA KLATKA\*

3 czerwca 1909 r. na łamach prasy codziennej<sup>1</sup> pojawił się tekst pod tytułem *Pisownia poetów i jej prawa*, opatrzony przez redakcję „Słowa Polskiego” komentarzem językoznawczym prof. Adama Antoniego Kryńskiego<sup>2</sup>, który był głównym przeciwnikiem zaprezentowanych w nim poglądów. W rozbudowanej formie protest *przeciwko nieracjonalnemu zmienianiu pisowni autorów przez wydawców*, tym razem dopełniony fachowym komentarzem Franciszka Krčeka<sup>3</sup>, został zamieszczony w „Lamusie”<sup>4</sup>. Inicjatorami opublikowania sprzeciwu wobec pojawiających się tendencji uwspółcześnienia ortografii byli pisarze i wydawcy skupieni wokół redaktora „Lamusa”, Michała Pawlikowskiego, u którego postawa szacunku i wierności wobec przekazów literackich z minionych epok przerodziła się w misję. Wystąpienie zawierało kategoryczne stwierdzenie:

Wyrażamy stanowczy protest przeciwko wszelkiemu fałszywemu zmienianiu pisowni autorów, któreby naruszało w czemkolwiek dźwiękowe wartości słów, zmieniało przez to barwę języka i intencje autora<sup>5</sup>.

Sygnowany nazwiskami 69 osób głos w sprawie zachowania oryginalnej ortografii był reakcją na propozycje prof. A. A. Kryńskiego<sup>6</sup> oraz ogłaszane na łamach

---

\* Urszula Klatka – dr, Biblioteka Jagiellońska, Sekcja Rękopisów.

<sup>1</sup> „Słowo Polskie” 1909, nr 256.

<sup>2</sup> Adam Antoni Kryński (1844–1932) – filolog, profesor Uniwersytetu we Lwowie, obrońca czystości języka, jeden z redaktorów tzw. słownika J. Karłowicza, od 1875 r. członek Komisji Językowej Akademii Umiejętności.

<sup>3</sup> Franciszek Krček (1869–1916) – związany ze Lwowem slawista, filolog, etnograf, od 1898 r. członek Komisji Językowej Akademii Umiejętności.

<sup>4</sup> F. Krček, *W sprawie pisowni polskiej*, „Lamus”, t. 1909, z. 4, s. 541–549.

<sup>5</sup> Tamże, s. 542.

<sup>6</sup> „Dla celów naukowych najpewniejszym źródłem pozostanie zawsze oryginał zabytku; zastąpić go zaś może albo jego fotografia, albo najwierniejszy przedruk każdego wyrazu tekstu ze wszystkimi właściwościami starej pisowni. Przedruk taki staje się wprost koniecznością, jeżeli zabytek jest unikatem, który przecie może ulec zniszczeniu. I tylko w przeciwnym razie, t.j. gdy dzie-

„Sfinksa” edycje utworów pisarzy z wcześniejszych okresów literackich, zwłaszcza dziewiętnastowiecznych wieszczów. Kryński – opierając się na poglądach prof. Romana Pilata<sup>7</sup>, który rozróżnił wydania dzieł na popularne i specjalistyczne, naukowe – postulował zachowanie pisowni w przedrukach i w wydaniach rękopisów jedynie w przypadku, gdy „pisownia ma znaczenie dla badań językowych”<sup>8</sup>. W wydaniach popularnych, lekturowych proponował uwspółcześnienie ortografii tak, aby każdy czytelnik mógł z łatwością przejść przez warstwę języka dzieł literatury pięknej. Propozycje nowych rozwiązań w ortografii polskiej były po części wynikiem prac Zjazdu Historyczno-Literackiego im. Mikołaja Reja, który odbył się w Krakowie w dniach 1–4 lipca 1906 r.<sup>9</sup>, na którym omówiono m.in. problemy pisowni ‘j’ w wyrazach obcego pochodzenia, zapisu połączeń ‘kie’, ‘gie’, brzmienia zakończeń zaimkowo-przymiotnikowych ‘ym’, ‘im’, ‘em’ w przypadkach zależnych w liczbie pojedynczej i mnogiej. Wątki te stanowiły meritum sporów językoznawczych od 1882 r., gdy redakcja „Biblioteki Warszawskiej” zaproponowała zestaw ujednoczonych norm, na które nie przystała grupa językoznawców skupionych wokół krakowskiej Akademii Umiejętności.

„Lamus”, na którego łamach w najobszerniejszym wymiarze zaistniała historia protestu, miał charakter wysmakowanego edytorsko kwartalnika o parnastowskich aspiracjach<sup>10</sup>. Dzięki bezpośredniemu dostępowi do rodzinnej kolekcji archiwaliów przechowywanych w Medyce, Pawlikowski zamieszczał w nim m.in. pierwodruki listów C. K. Norwida, utworów K. Ujejskiego, M. Romanowskiego i K. Gaszyńskiego. Było to jednak czasopismo o nikłym zasięgu, bowiem rozprowadzano je głównie w obrębie Galicji, tylko nieliczne egzemplarze trafiły poza granice zaboru. Ideą Pawlikowskiego było dokumentowanie na łamach „Lamusa” zjawisk literacko-artystycznych, w mniejszym stopniu skupiał się on na prowadzeniu dialogu z innymi środowiskami i czasopismami. Rozbudowany dział archiwalny kwartalnika oraz doświadczenia w licznych pracach edytorskich skłoniły redaktora do zajęcia stanowiska w toczącej się dyskusji wokół kształtu polskiej pisowni. Protest zamieszczony na stronach „Lamusa” miał niewielkie

---

ło nie jest rzadkością, albo też już po ogłoszeniu zupełnie dokładnego tekstu wolno sobie pozwolić na wydanie popularne. W wydaniu popularnym słuszną jest rzeczą modernizowanie pisowni; jeżeli już mamy przedruk dokładny, może on służyć każdej chwili za kontrolę tekstu modernizowanego”. A. A. Kryński, [Recenzja] *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa z rękopisu grecko-katolickiego kapituły przemyskiej wydał Aleksander Brückner, Kraków 1907*, Wydawnictwa Akad. Umiej. w Krakowie, „Biblioteka pisarzy polskich”, „Pamiętnik Literacki” 1908, t. VII, z. 2, s. 377.

<sup>7</sup> R. Pilat, *Jak należy wydawać dzieła polskich pisarzy XVI i XVII w.?* [w:] *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, Kraków 1886, t. V, s. 97–111.

<sup>8</sup> *Uwagi prof. A.A. Kryńskiego*, „Lamus”, t. 1909, z. 4, s. 543–545.

<sup>9</sup> W. Czermak, *Pamiętnik Zjazdu Historyczno-Literackiego imienia Mikołaja Reja*, Kraków 1910.

<sup>10</sup> S. Sierotwiński, „Lamus”. *Środowisko literackie, dzieje i zawartość czasopisma* [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1963, nr 59, „Prace Historycznoliterackie” z. 5, „Filologia” z. 9, s. 203–227.

szanse powodzenia, ponieważ tytuł zdążył już przyzwyczać grono prenumeratorów do wyważonej elegancji oraz powściągliwości w stosunku do toczących się, choćby na łamach „Pamiętnika Literackiego”, polemik. „Lamus”, wydawany nakładem Księgarni H. Altenberga, w miejsce strategii polemicznej stosował metodę faktów dokonanych; o przekonaniach, stylu i guście osób współtworzących kwartalnik świadczyły kolejne zeszyty czasopisma, zawierające podobizny rękopisów jak również reprodukcje dzieł malarskich i rysunków m.in. Rafaela, D. Chodowieckiego, A. Grottgera, L. Wyczółkowskiego, S. Wyspiańskiego.

Michał Pawlikowski<sup>11</sup>, jako pomysłodawca i redaktor wydawanego w latach 1908–1913 kwartalnika literacko-artystycznego pt. „Lamus”, rozsyłał projekt druku do osób sprzyjających poglądom Franciszka Krčeka; podpisane kopie protestu gromadził Mieczysław Treter<sup>12</sup> pod lwowskim adresem ul. Kampiana 13. Podpisy pod protestem złożyli m.in. W. Bełza, B. Gubrynowicz, J. Kallenbach, J. Kasprowicz, J. Kleiner, L. Méyet, W. Orkan, T. Pini, L. Rydel, T. Sinko, I. Sol-ska, L. Staff, S. Tarnowski, W. Witwicki. Znamienne, iż były to postaci z szeroko rozumianej kultury słowa, niekoniecznie specjaliści w dziedzinie edycji czy językoznawstwa.

W Archiwum Pawlikowskich zachowały się materiały związane z przygotowaniem protestu<sup>13</sup>, wśród których znajdują się liczne wersje tekstu wystąpienia, druki z podpisami osób je popierających oraz listy dotyczące sprawy od: Józefa Jedlicza Kapuścińskiego, Franciszka Krčeka, Władysława Łozińskiego<sup>14</sup>, Antoniego Mazanowkiego, Stanisława Windakiewicza kierowane do Michała Pawlikowskiego oraz list Elizy Orzeszkowej do Maryli Wolskiej. *Dossier* redaktorskie daje wyobrażenie, jak żywą i absorbującą była wówczas kwestia pisowni dla Lamusowego środowiska oraz ile wysiłku włożyli organizatorzy protestu w wypracowanie spójnego i nośnego tekstu wystąpienia. Świadczą o tym kolejne redakcje protestu oraz nanoszone przez podpisanych poprawki. Konserwatyzm

<sup>11</sup> Michał Pawlikowski (1887–1970) – literat, kolekcjoner, działacz polityczny, w latach 1908–1913 prowadził redakcję „Lamusa”, w 1924 ożenił się z córką Maryli z Młodnickich i Wacława Wolskich, Anielą (Lelą).

<sup>12</sup> Mieczysław Treter (1883–1943) – doktor historii sztuki, do 1922 r. kustosz Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie, komisarz licznych wystaw sztuki polskiej na terenie Europy, wykładowca w kolegium w Kijowie, na Politechnice Lwowskiej oraz na Uniwersytecie Jana Kazimierza.

<sup>13</sup> „1908. Zorganizowany i zredagowany przeze mnie protest przeciw zasadom pisowni polskiej dra Kryńskiego, uchwalonej przez zjazd Rejowski, który to protest zakończony repliką Dra Krčeka w „Lamusie” na obronę [?] Kryńskiego utracił na parę lat zupełnie nasze pomysły, które miały być przemycane jako rzekoma uchwała Akademii Krakowskiej. Dopiero pod mą nieobecność i dr Krčeka (który umarł w Rosji) Akademia częściowo wprowadziła proponowane nowości”. Zob.: Rkp. BJ 12119 IV.

<sup>14</sup> W. Łoziński w liście do M. Pawlikowskiego z 30 XII 1908 r. pisał: „[...] zgadzam się i oburącz podpisuję! Do jakich nedorzeczności doprowadza ta pisownia, miałem tego próbkę w warszawskim bibliograficznym miesięczniku „Książka”, który zdając sprawę z mojej książki *Prawem i lewem*, nazwał ją „Prawym i lewym” – nonsens i śmieszność podwójna, bo na domiar potworności ortograficznej wzięto tu rzeczowniki za przymiotniki”. Zob.: Rkp. BJ 12119, IV, k. 59.

„Lamusa” sprawił, że protest nie wywołał szerszego odzewu, nie wzbudził dyskusji czy też nie wpłynął na intensywność prac nad zmianami pisowni. Całe przedsięwzięcie okazało się mieć charakter lokalny, choć poparły je osobowości epoki.

Ówczesna ortografia polska, tak jak norma poprawnościowa polszczyzny, potrzebowała daleko idących zmian, chociażby zmierzających w kierunku ujednoczenia narosłych w wyniku zaborów różnic w języku poszczególnych regionów. Nowe zasady pisowni zostały dopracowane i uzyskiwały spójny kształt dopiero w 1936 r.

O zmianach w polskiej ortografii E. Orzeszkowa wyrażała się pod koniec XIX w.; w liście do Jana Baudouina de Courtenaya z 3 XI 1898 pisała:

[...] Serdeczne podziękowania za broszurę [J. Baudouin de Courtenay, Jedna z kwestii spornych pisowni polskiej, Warszawa 1890], którą od początku do końca przeczytałam. Jestem przekonana i odtąd zawsze pisać będę ‘Marja’, ‘kurjer’, ‘Austrja’, nie dzieląc obaw tych panów, aby wyrazy te przemieniły się na ‘Marza’, ‘kurzer’, ‘Austrza’. Kwestie ortograficzne nie są zapewne najważniejszymi zagadnieniami bytu ludzkiego na ziemi, jednak pisarza niepokoić muszą mocno.<sup>15</sup>

Podobnie jak w liście do Wolskiej nie był to głos reformatorski; Orzeszkowa – jako osoba publikująca – dostrzegała potrzebę spójności zasad polskiego języka pisanego, nigdy nie zaproponowała jednak konkretnych rozwiązań w tej dziedzinie. Z listu z 1908 r. wynika, że skłaniała się ku zastanym wzorcom pisowni, dbając przede wszystkim o klarowność i przejrzystość norm zapisu. Często natomiast na łamach prasy wyrażała swe zaniepokojenie ewolucją polszczyzny na Kresach. Pisała:

A język? Wy nawet nie zrozumiecie i nie uwierzycie w to, co się tu dzieje z językiem naszym. [...] młodzież obu płci, kończąc gimnazje, w znacznej części swej mówi takim żargonem, który najmniejszych nie ma powodów wstydzania się wobec żydowskiego szwargotu. Jeżeli mniemacie, że młodzież ta pogrążona jest w czytaniu pism warszawskich, mylicie się. Czytuje je ona wprawdzie czasem, dorywczo, ale stałą i ulubioną literaturą jej jest literatura rosyjska [...].<sup>16</sup>

Maryla Wolska z Młodnickich (1873–1930), dziedziczka archiwalia Grottgerowskie i współredagująca z Michałem Pawlikowskim „Lamus”<sup>17</sup>, korespondowała z Orzeszkową od 1898 r., kiedy to otrzymała od niej pierwszy entuzjastyczny list, będący reakcją na opublikowane rok wcześniej na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” wiersze *Cieniom* i *Na starym chórze*<sup>18</sup>. W latach

<sup>15</sup> E. Orzeszkowa, *Listy zebrane. T. VIII. Do literatów i ludzi nauki*, do druku przygotował i komentarzem opatrzył Edmund Jankowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1976, s. 63.

<sup>16</sup> E. Orzeszkowa, *Pisma krytyczno-literackie*, zebrał i oprac. E. Jankowski, Wrocław–Kraków 1959, s. 236–237.

<sup>17</sup> O początkach „Lamusa” i współpracy M. Wolskiej z M. Pawlikowskim zob.: M. Pawlikowski, *O Maryli Wolskiej [w:] Okna (seria pierwsza)*, Medyka 1934, s. 25–27.

<sup>18</sup> S. Sierotwiński, *Maryla Wolska. Środowisko, życie, twórczość*, Wrocław 1963, s. 23.

1898–1909 Wolska otrzymała od Orzeszkowej 11 listów<sup>19</sup>, które znane są badaczom z monumentalnej, dziewięciotomowej edycji Edmunda Jankowskiego<sup>20</sup>. Korespondencyjne relacje Orzeszkowej i Wolskiej nigdy nie zostały poddane próbie bezpośredniego spotkania, a dojrzała pisarka stała się dla lwowskiej poetki powierniczką osobistych rozterek oraz mentorką w sprawach literackich. Wolska doświadczała rozdźwięku pomiędzy codziennością, upływającą na życiu małżeńskim z przemysłowcem naftowym Waławem Wolskim, a swymi aspiracjami artystycznymi oraz niegasnącą fascynacją Ignacym Paderewskim. Orzeszkowa starała się na te kobiece dylematy odpowiadać. Pierwszą edycję ich listów Stanisław Wasylewski omówił w artykule pod znamienym tytułem *W konfesjonale Orzeszkowej*<sup>21</sup>, który to tytuł doskonale streszcza ich tonację.

Orzeszkowa słucha wyznania, rozgrzesza i – milczy. Rozumie jak nikt inny szarpiącą się duszę młodszej siostry. Na jej życiu długim legł przecież taki sam wielki i przytłaczający cień nieodwzajemnionego uczucia.<sup>22</sup>

Wysoki stopień zażyłości oraz jasno ustalone relacje między pisarkami nie przeszkodziły Wolskiej zwrócić się do Orzeszkowej w sprawie rangi wyższej, służącej wspólnemu dobru. Jak się okazuje, Orzeszkowa – niezmiernie ufająca Wolskiej – gotowa była poświadczyć swym nazwiskiem inicjatywę podjętą przez czasopismo, z którym nigdy wcześniej się nie zetknęła. Najprawdopodobniej jednak po 1909 r. musiała je otrzymać, skoro w późniejszym czasie wysoko oceniła jego wartość w liście pisanym do Tadeusza Bochwica:

13 [26] II. Piątek, 7 wiecz[ór] Czy Pan wie o tym, że we Lwowie wychodzić począł poważny i piękny kwartalnik pt. „Lamus”? [...] A „Ster” i „Ziemiankę” czy Pan w zbiorze swoim ma? Jeżeli nie, z „Lamusem” przyjadą. Naprawdę, ten zbiór pana będzie rzeczą piękną, dla historii cywilizacji polskiej ważną.<sup>23</sup>

Poza tym zwracając się do Orzeszkowej w sprawie ortografii, Wolska obudziła jej społecznikowską, pozytywistyczną naturę, której imperatywem było reagowanie i działanie. Do egzaltowanej tonacji listu Orzeszkowej trzeba podejść z dystansem, jako do tekstu napisanego w konwencji epoki, w której „nici złote, od serca do serca, od myśli do myśli snujące się” są figurą stylu i jednym z wyznaczników kunsztu epistolarnego. Adresatką listu jest bowiem nie kto inny jak młodopolska poetka, znana ze swej „zwiewnej” stylistyki. Charakterystyka

<sup>19</sup> „Korespondencja Maryli Wolskiej z lat 1874–1930”. Rkp. BJ 11535, k. 69–98.

<sup>20</sup> E. Orzeszkowa, *Listy zebrane. T. VIII. Do literatów...*, dz. cyt.

<sup>21</sup> S. Wasylewski, *W konfesjonale Orzeszkowej*, „Gazeta Polska” 1938, nr 347.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> E. Orzeszkowa, *Listy zebrane. T. V. Do przyjaciół Tadeusza Bochwica, Jana Bochwica, Janiny Szoberówny*, do druku przygotował i komentarzem opatrzył Edmund Jankowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 132.

postaci Wolskiej, którą konstruuje w liście Orzeszkowa, chociażby poprzez piętrzenie superlatywów i zdań wykrzyknikowych, ma bardziej charakter opisu retorycznego, nie jest natomiast odzwierciedleniem ich stosunków emocjonalnych. Natomiast polszczyzna typowa dla korespondencji pisarki, jak pisze Kwiryna Handke, „reprezentuje ogólną polszczyznę XIX wieku – z całym jej niestabilizowaniem, wyrażającym się w rozmaitych co do typu i zakresu rozbieżności między uzusem społecznym a normą teoretyczną”<sup>24</sup>.

W edycji zachowanego w autografie listu E. Orzeszkowej pozostawiono oryginalną pisownię niektórych wyrazów, m.in. czasownika ‘przesęłam’ czy zaimka osobowego ‘mię’, które zostały przyjęte w wydaniu E. Jankowskiego. Pisownię partykuły -by dostosowano do norm współcześnie obowiązujących. W zdaniach, gdy wymagała tego płynność i czytelność tekstu, wstawiono stosowne znaki interpunkcyjne, zwłaszcza segmentujące go przecinki.

\*\*\*

Grodno, 31. XII. 1908<sup>25</sup>

Szanowna, droga Pani!

Nieskończenie miłą mi jest zawsze odezwa Twoja i ilekroć ją otrzymam, zdaje mi się, że słyszę z daleka wołający ku mnie głos ciepły, czysty, sympatyczny, ku któremu bieć bym pragnęła. Prawdopodobnie nigdy nie ujrzymy się wzajem na żywe oczy; pomimo to, doświadczam złudzenia, że znamy się z bliska i pewności, żeśmy sobie przyjazne i bliskie. Tej jesieni przez parę wieczorów, samotna w swoim pokoju czytałam poezje Twoje, Pani droga, i były to wieczory dobre. Przedtem jeszcze, w artykule sprawozdawczym dla „Kuryera Litewsk[iego]”<sup>26</sup> pisaniem pozwoliłam sobie cały ustęp z utworu Twego<sup>27</sup> zacytować. Łączą nas poprzez przestrzeń nici złote, od serca do serca, od myśli do myśli snujące się... Więc jeżeli spóźniam się niera[z] z odpowiedzią na kochany list Twój, to tylko z powodu niezwyklej [!] ruchliwości i czynności, która tę zimę mi tu przepefnia.

Otrzymaliśmy tu na Litwie cień, cień cienia wolności przynajmniej językowej i z całej siły ją wyzyskujemy<sup>28</sup>. Powstają stowarzyszenia, instytucje, organi-

<sup>24</sup> K. Handke, *Prywatny język Elży Orzeszkowej*, Warszawa 2013, s. 172.

<sup>25</sup> Niepublikowany do tej pory list pochodzi ze zbioru Archiwum Pawlikowskich przechowywanego obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej, jednostka pt. „Materiały do działalności Michała Pawlikowskiego. Sprawa pisowni polskiej”. Rkp. BJ 12119 k. 66–67.

<sup>26</sup> E. Orzeszkowa, [Recenzja] *Maeterlinck M. „L'intelligence des fleurs”*, „Kurier Litewski” 1907, nr 250.

<sup>27</sup> M. Wolska, *Andante [w:] Poezje wybrane*, wstęp, wybór i opracowanie tekstu K. Zabawa, Kraków 2002, s. 234–239.

<sup>28</sup> 7 maja 1904 r. został wycofany, obowiązujący przez 40 lat, zakaz używania alfabetu łacińskiego w drukach na obszarze etnicznej Litwy.

zują się ochrony, szkółki, nawet zabawy polskie. Nie chcę, nie mogę, nie wolno mi być ruchowi temu obcą i gdy się udział w nim przydarzył do zajęć pisarskich, do korespondencji naprawdę monumentalnej, zdarza się niekiedy absolutna niemożność wydolania wszystkim tak jak należy i jak się pragnie. Ale dziś to już przesłałam i z całego serca przeselałam [!] podpis mój na przesłanym mi protestie. Niech Pani droga będzie pełnomocniczką moją i zechce ręką swoją, gdzie wypada, imię me nakreślić. Z całego serca i z całej siły przeciw wymienionemu okaleczaniu języka naszego protestuję. Te nieszczęsne nowe szóste i siódme przypadki wiecznie przez ‘y’ albo ‘i’, do rozpaczę mię [!] nieraz doprowadzają<sup>29</sup>.

Wątpię, aby protest nasz czemukolwiek w tym kierunku zapobiegł, bo nowatorzy oprócz językowych mają swoje uboczne cele, ale protestowanie jest obowiązkiem i cieszę się, dziękuję, żeście mi wziąć udział w nim pozwolili. Lękam się tylko, czy ten list za późno nie przybędzie i proszę niech mię droga Pani choć paru słowy zawiadomi, czy w porę jeszcze przysłałam. „Lamusu” [!] nie znam i bardzo tego żałuję.

Serdecznie, gorąco i długo obie ręce Twoje kochane, dobre i genialne ściskam

El. Orzeszkowa

[koperta z opieczętowanym znaczkiem:]  
[ręką E. Orzeszkowej w języku rosyjskim:]  
V Avstriju

Austria, Lwów, ul. Cytadeli, 5

Wielmożna Pani Maryla Wolska

*Urszula Klatka*

‘PROTESTING IS A DUTY’:  
A LETTER BY ELIZA ORZESZKOWA TO MARYLA WOLSKA  
ABOUT THE SPELLING CODE

Summary

This hitherto unpublished letter by Eliza Orzeszkowa is a notable contribution to the debate about the editing of Polish writers from earlier epochs. The central issue in a discussion which excited the press in 1909 was the spelling code to be adopted in new editions of old books.

<sup>29</sup> Protestujący szczególnie podnosili zagadnienie „wartości dźwiękowych”: *Takim zmianem wartości dźwiękowych jest zmienianie głosek ‘e’ i ‘i’ na ‘y’, ‘ie’ na ‘i’, jak to się dzieje w narzędnikach na ‘em’, ‘emi’, ‘iemi’*. Zob.: „Słowo Polskie” 1909, nr 256.

The controversy reached its high point with a protest launched by Michał Pawlikowski, chief editor of the magazine *Lamus*. His letter entitled 'The poets' spelling and their right to [shape] it' was signed by 69 prominent artists and academics. The modernization of outdated spelling championed by Adam A. Kryński, a linguist and lexicographer, who also publicized his views in the literary magazine *Sfinks*, came up for criticism from Franciszek Krčęk, a specialist in Slavic literatures and folklore from Lwów. The debate did not produce any binding agreements about the spelling code or editorial rules, but it once again highlighted the main issues that had been discussed both in Poland and in the émigré circles from the middle of the 19<sup>th</sup> century.